

KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Sierpnia.

PIATEK.

ROK 1831.

N^o 210.

WSPOMNIENIA

Wprowadzenie Pi-
saniów do Piotrkowa
1874.

Waleczny Jenerał *Dembiński* został miano-
wany Jenerałem dywizji. — Wczoraj mieszkań-
cy stolicy licznie odwiedzali mężnych woio-
wników przybyłych z *Dembińskim* z obozują-
cych na *Pradze*. Są między nimi i starce któ-
rych miłość ojczyzny ożywia, i 10 letni chłop-
cy, i kilka patriotek ponoszących męgień tru-
dy wojenne; jest wielu Akademików Wileń-
skich. Wszyscy ci Rycerze dowiedli że są bo-
haterami, że zasługują na uwielbienie rodaków.
— Między przybyłymi w tych dniach do War-
szawy znajduje się waleczny *Puszet*, oraz *Ma-
tusiewicz* (brat strycki Jenerała Rosyjskiego)
sławny Parlyzant, który się krwawo po-
mścił wyróżnietej przez Rosyjan *Oszmiany*; ie-
go ubiór, jego postać wzniesioną szacunek ro-
daków a postrach wrogach. — Korpus *Dem-
bińskiego* ma nazawsze nosić nazwisko swego
walecznego dowódcy. — *Litwa* opuszczona przez
wojsko Polskie! ale żyją ieszczé *Polacy*, *Li-
twini*, *Zmudzini*, iskry miłości ojczyzny nie
zgasła chwilowa przygoda, zapal nie ustał; nie
rozpaczajcie *Litwini*, odżyjcie, bo nasza wspólna
sprawa jest świętą, bo Ludy *Europy* ma-
ją tę sprawę za swoją; cierpienia nasze osto-
dli połączenie rozszarpanej Polski, krew prze-
lana i męstwo naszych Rycerzy wydobędą z
grobu obumarłą Matkę. Chwila ta już blizka;
wytrwanie, jedność, ulność, wspieranie się
wzajemne, to nasze obowiązki, święcie je wy-
pełniając wywalczym to o co walczym z takim
poświęceniem, z takimi ofiarami. — *Dembiń-
ski* niewychodzi z ust mieszkańców Warszawy,
i mieszka w ich sercach. Gdy onegdaj

wszedł na *Pragę*, najprzód go powitało bę-
dące na szanach Rycerstwo; zgromadzili
się biedni *Prażanie* iuż tylokrotnie stający się
ofiarami barbarzyńców, z radością podzielili
swą żywność z przybyłymi woioownikami, któ-
rzy głód znosili w terażniejszym zadziwiają-
cym pochodzie, w pochodzie który za wjazd
tryumfalny uznany będzie. Rząd Narodowy
przez usta *Winc: Niemoiowskiego* powitał *Dem-
bińskiego* oświadczając że on i jego rycerstwo
dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Ah iakże tego
zaszczytu stali się godnymi, tak żałować po-
winni ci rodacy którzy nie poszli w ślady tych
mężnych synów Polski. Wczoraj Jenerał *Dem-
biński* na czele oficerów swego korpusu udał
się do Kościoła *XX. Karmelitów*, dla złoże-
nia dziękczynień BOGU, że ich wśród lic-
nych zastępów nieprzyjaciół, do rodzinnej prze-
prowadził ziemi. Tłum Ludu napełnił świą-
tynię, ale Ludu nie próżną ciekawością zdję-
tego, lecz Ludu upoionego radością na widok
czalonych współbraci, Ludu przejętego naj-
wyższą czią dla Bohatera co z nadludzkim
męstwem i wytrwałością, wszystkie przełamał
zawady, zwyciężył niebezpieczeństwo aby wro-
cić ojczyźnie synów, których mu powierzył.
Po Mszy *Stej*, *Xiądz Pułaski* ze zwykłą sobie
wymową patriotyczną przemówił Kazanie, peł-
no ognia, pełne zapalu dla świętej sprawy
odrodzenia się naszego. Dziękował *Dembiń-
skiemu* w imieniu ojczyzny i narodu za wy-
świadczone przysługi, dziękował mu że nawet
rannych i chorych, bez względu na podwoio-

ne przez to trudy i znoje, niesostawił w dalekiej ziemi, ale ich z sobą przyprowadził, postanowiwszy wrócić na łono ojczyzny wszystkich, prócz tych, których mu śmierć wydarła. Zapowiadał że imię Jenerała *Dembińskiego*, będzie własnością historii, a waleczność czyni tego i nieporównane cofanie się, zajmie najpiękniejszą kartę dzieł wojennych. Czują obraz nieszczęść i uciemiężeń *Litwy*, wycisnął tży zoczu słuchaczy. Płakali wojownicy nieugięci i wytrwali w bojach i niebezpieczeństwach na wspomnienie udręczeń jakich doświadczają bracia nasi Litwini. Jenerał *Dembiński* klęcząc słuchał Mszy S. a gdy wychodzono z Kościoła, doszła wiadomość że całe *Nowogródkie* powstało, że powstanie utworzyło się nawet w *Witebskiem*, co zmusiło *Tolstoja* do cofnięcia się; że *Zmudzini* tworzą nowe hufce po lasach i prowadzą wszędzie wojnę partyzancką; wczem zapewne będzie ich wspierał Pułkownik *Koss*, który z oddziałem wojska Polskiego i powstańcami został na *Zmudzi*, a jego zdatność wojskowa, jego doświadczenie i waleczność każą się spodziewać, że znowu w tamtej stronie wzmocni powstanie.

Król *Francuzów* w mowie z tronu ogłaszającej sejm, wspominał i o Polsce, w tych wyrazach: „W walce która się w Polsce przedfala chcisztem wstrzymać krwi przelew i postęp zarazy grożącej moim południowym krainom. Ofiarowałem pośrednictwo i wezwalem do niego główne mocarstwa; usiłuję zapewnić temu mężnemu ludowi oddawna z *Francją* związanemu, jego narodowość, która się czasami oparła.“ Spodziewano się że więcej powie w tej ważnej całej *Europie* obchodzącej sprawie, lecz *Ministrowie* *Francuzcy* twierdzą, że i tak więcej powiedział niż polityka zezwalała, a że i to nieprzyjemnym jest *Rosji* dowodzi, iż w

czasie tej mowy znajdowali się wszyscy *Posłowie* *Mocarstw* *Europy*, prócz *Rosyjskiego*.

Pułkownik *Rożycki* gdy po zdobyciu *Dnoga* *giczyzna* zajął *Siemiatycza*, zabrał tam 200 sztuk broni, znaczną ilość mundurów i amunicji, oddał pod Sąd wojenny *Horodniczego* *Rota*, który popełniał okrucieństwa i bezprawia; Sąd go skazał na rostrzelanie, co zostało dopełnionem. D. 27 z. m. pod *Leśną* walczył *Rożycki* z przewyższającą siłą nieprzyjaciela, nieponiosłszy prawie żadnej straty. *Naziutrz* złączył się z *Dembińskim*. — *Most*, który *Ridzyger* postawił na *Wisłę* pod *Józefowem*, został zerwany przez wezbranie wody, co zupełnie zmieniło zamiary tego nieprzyjacielskiego Jenerała. — *Pospolite* *Ruszenie* obwodu *Łęczyckiego* codziennie odznacza się walecznością, dało się weznaki *Kozakom*, którzy z początku dość przykładnie zachowali się w tej okolicy, lecz wrócili do dawnego zwyczaju i zaczęli rabować. W walkach takich szczególniejsz odznaczyli się z *Pospolitego* ruszenia *Obywatele* *Rłociszewski*, *Malinowski*, *Szamowski*, *Rusinowski*, *Kotłudzki*, *Starzyński* i wielu innych. — Gdy onegdaj waleczny Pułkownik *Sierakowski* zbliżył się pod *Pragę*, powitała go zająca *Matka* i 80-letni *Synek* iadąc konno z rozczuleniem ujrawszy ojca, rzekł: *Święta miłości kochanej ojczyzny!* — Na wczorajszym posiedzeniu *Sejmowem* w *Jzbach* połączonych uchwalono, że gdyby nastąpiło oblężenie *Warszawy*, *Deputacja* złożona z *Senatora* i 2ch *Członków* *Jzby* *Posel*: należeć będzie do *Rady* czuwającej nad obroną stolicy. — *Dembiński* w przechodzie terazniejszym przez *Litwę* ciągle zdobywał na napastującym go nieprzyjaciela rozmaite przedmioty, zabierał jeńców i wiał kasę, którą rozdzielił między wychoźniery. *Niespodziane* połączenie jego korpusu z *Re-*

zyciem było chwilą tryumfu i trudnej do opisanja radości. — Nowo tworzący się pułk *Wolnych Kozaków Steckiego*, już składa się z przeszło 500 Ochotników.

Wczoraj nasze przednie strażę nad *Bzurą* zabrały 80 nieprzyjacielskich Huzarów. Pokazuje się teraz że siły *Paszkiewicza* nie są tak przemożne jak głosząno, ale artylleryją ma bardzo liczną. *Rydiger* rozciąga swój korpus od *Kocka* aż do *Wisty*, część jego wojska stoi w okolicach *Zamościa*. W wojsku nieprzyjacielskiem choroby pomnażają się ciągle.

Złp. 20 zarobionych przy sypaniu baterji, przez słuźących *Antoniego Kozłowskiego* i *Andrzeja Paszaka* z domu rządowego Nr 73, złożył *Ekonom Instytutu Kliniki Uniwersyteu* *Warszaw*: na wsparcie żon i Dzieci żołnierzy.

Komitet, na korzyść Polaków utworzone w *Setulgardzie*, w *Moguncji*, w *Kantonie O. brej* i w *Kirchhainj* *Bohtandor* przystały na rzecz szpitali wojskowych, pierwszy 3,333 ryńskich 10 grajcarów srebrem, drugi talarów 833 gr. 10, trzeci talarów 332, czwarty talarów 239. Oto są prawdziwi przyjaciele, którzy choć z oddalenia umieją przychodzić w pomoc udęczonym odpramocy!

(Nadesł.) *Prośba do szanownej Intendentury* *11nej wojska*. Dostojni Panowie składający władzę powyższą, miejcie litość nad biednemi włóścianami żywnością do tutajszych magazynów przybyłemi. Oto po kilka dni po złozeniu zboża, oczekują ci nieszczęśliwi na uzyskanie kwitu. Co za smutny jest stan i położenie, oderwani od nagłych w teraźniejszej porze zatrudnień gospodarskich, trawia tu dnie ogłodzicie, dosyć jest wyjść na ulicę, aby ujrzeć politowania godne te istoty, żebrzące najjuższej przechodniów o wsparcie. Mało ich kłopotdarzy, nieprzypuszczając aby ta była istotnie prawda co oni prawią,

ż o 20 i więcej mil przybyli, z zasileniem w wność Stolicy, że byłoby i konie im podają sami zaś zaledwo na nogach, nie ze zbytku ale z niedostatku pokarmu, utrzymać się zdołają. Jeden z takichych taborów ma swe stanowisko na dziedzińcu pałacu *Kazimierowski* go; rozmawiałem z biednemi tamże *Sandomierzanami*, słyzałem ich płacze i narzekania, to mię spowodowało do niniejszego za niemi wstawienia się, jako też i za innemi w podobnem położeniu będącemi. Litości Panowie w *Intendenturze* zasiadający! litości od was wzywamy nad wycieńczonemi przez tyle kłesk kmiotkami naszymi. O cóż wreszcie idzie? o napisanie im kilka słów i o wycisnięcie urzędowej pieczęci.

T. L.

(Arty. nades.) *Gazety Warszawskie* mylnie doniosły, jakoby tylko z *Obrońcami Sądowemi* *Minister sprawiedliwości* przy okopach *Mohotowskich* w przeszłą niedzielę pracował. Owszem znajdowali się z *Ministrem*, *Gzłoukowie* i *Urzednicy Komisji Rządowej Sprawiedliwości*, *Prezes Sądu Appellacyjnego*, *Prokurator Jeneralny*, *Sędziowie Appellacyjni*, *Kryminalni*, *Jeden Sędzia z Trybunału Cywilnego* i wiele innych *Urzedników Sądowych* którzy należąc do czynnej służby w *Gwardji* *Naro: tą razą na uprzejme wezwanie Ministra* przyłączyli się do grona *Urzedników Sądowych*.

Ag: H.

Z nieutulonym żalem, dźwięk, przyjaciel i krewnych, rozstał się z nami na zawsze szanowny *Mąż Tadeusz Zabielski* w dniu 6 z. m. przeżywszy lat 54. W czasie wojny r. 1809 wszedł w szeregi walczących za ojczyznę, przy samem powstaniu, nigdy przez *Austriaków* skazany na rozstrzelanie, już był na miejscu zgonu, ukliwa *Matkońska* przybiega biesząc zmianę wyroku; *Sąd Austriacki* zamiast śmierci, przeznacza mu służbę wojskową prostego żoł-

niezła na całe życie! Zmuszony służyć, cierpliwie znosi wszelkie trudy, aż został uwolniony przez wojska Napoleona, przeszedł do Legji Polskiej, walczył i ozdobiony bliznami wrócił na łono rodziny. Wypełnia następnie gorliwie obowiązki Podprefekta Powiatu Konieckiego, a później Komisarza Obwodu Sochaczewskiego, stargawskiego wreszcie w usługach kraju, otrzymuje emeryturę, obdarzony od wdzięcznych obywateli pierścieniem. Osiada w stolicy z małżonką i licznym potomstwem, cieszy się z odrodzenia Ojczyzny i znowu pragnie walczyć w jej obronie, a w tejże chwili ależ chorobie, która mu wydziera życie, ale żyje wiecznie w sercach rodziny, przyjaciół i prawych synów Ojczyzny. J. P. P.

NB. W cześniejszych wydaniach egzemplarzach wczorajszego Kurjera na tej kolumnie, 2giej szpalcie, w wierszu 4 od góry, zamiast Kapitan *Jasiński*, być powinno *Jasiak*.

(Dokończenie Rozkazu dzień: z dnia 14 Lipca).

Umieszczeni zostają: W pułku 7 strzel: pieszy, z gwardji honor: Podpor. Sosński Ant: i Planowski Ant. W pułku 11 strzel: pieszy, z gwardji honor: Podporucz. Wronowski Stan. Oddany z honor: do dyspozycji Komisji Rządowej Wojny. Dowódcą pułku 8 piech: lin: Podpułk.: Antoniński Jakób. Z pułku Weteran: czyn: Podpor. Bielski Jan. Otrzymnia ładane dymisje dla starości zdrowia. W pułku 8 piech: lin: Podporucz. Por. Krywanicki Józ. W pułku 1 jazdy Krakow.: Podpor. Kiełczewski Sew. W pułku 2 Jazdy Półk.: Major Grabowski Jan z pozwoleniem noszenia mundur. W pułku 1 Mazur: Major Biegiekierski w stopniu Podpułk.: W pułku 2 jazdy Sardo: Podporucz. Rostkowski Jan. Dla długoletniej służby z pensją. W pułku 1 nran: Major Sulciowski Łukasz, w stopniu Podpułk.: z pozwoleniem noszenia mundur. Dla interesów familijnych. Ziazdy ochotników Kalis: Perucz. Zbiński Winc. w stopniu Kapir, z pozwoleniem noszenia mundur.

DONNESIENA.

Jest do sprzedania KALBARA nowa kompletna i MUSZTUK, przy ulicy Mokotowskiej Nr 1661 na 1szym piętrze po prawej stronie.

Właściciel OKOWITY pr: 9 i pół złożonej pod Nr 616 przy ulicy Daniełewiczowskiej podaje do publicznej wiadomości iż takową sprzedaje cząstkowo lub hurtownie zaumierną cenę.

W domu niegdyś Bogusławskiego na ulicy Nowolipie i Żelaznej pod Nro 2449 znajdują się do najeścia każdego czasu tanie i wygodne pomieszkania, które szczególnie tem się zalecają iż wspomniany dom będąc położony na świeżem powietrzu dla osób starych bardzo jest dogodny gdyż jest i ogród do spaceru.

Urządcy domu pod Nr 493 znajdują się jeszcze do nabycia WINO czerwone Bordo Lafit, w dobrym gatunku, wprost z miejsca sprowadzone po zł. 5 za butelkę. Oraz Reńskie w tymże samym gatunku, jakiego znaczna partja w kilku dniach rozkupioną została po zł. 4 gr. 10 za butelkę.

Znajduje się do sprzedania OCET 4ch ZŁODZIEJOW, na Cholere Morbus, w magazynie francuzkim pachnidęz, na Krakowskiem. Przedmieściu, w Ryxa domu, na podwórzu.

Osoba opatrzona w przyzwoite świadectwa tak konduity jako i zdatości, życzy sobie mieć posadę PILSARZA PROWENTOWEGO, Wiadomość pod Nr 45 ulica Stare-Miasto na dole.

W składzie L. Kunkla i komp: przy ulicy Wierzbowej Nr 473 są dane w komisji do sprzedania: 1) SUKNO na mundur i surdut ciemno zielone, oraz potrzebna podszewka, axamit i pons. 2) Alepinna letnie rajtuziki, MORA na meble, SZLIFY ZŁOTE i srebrne kilka par, dwie pary PISTOLETOW tureckich, DUBELTOWKA kalibrowa z pistoniemi, SZTUCIEC, SZPADA w srebro oprawna, BURSZTYN duży w raz z fajką piankową, SZAL francuzki biały z szerokim szlakiem. Wszystkie te artykuły sprzedadają się za pomierną cenę.

KRAKOWIAK mając ważny interes widzenia się z W. Janczewskim byłym Podpisarzem Sądu Powiatu Pilickiego uwiadamia go iż ma kwatere przy ulicy Krochmalnej pod Nro 990. Prosząc o spieszne zawiadomienie gdzie tegoż Janczewskiego lub w niebytności żonę jego, a nareszcie familjā Krasnodelskich, znaleźć będzie mógł. A. W.

Dziś rano stopni ciepła 13. Wczoraj w połud: 24. TEATR NARODOWY. Jutro *Mularz i Słusarz*.